

Z TEATRÓW STOLICY

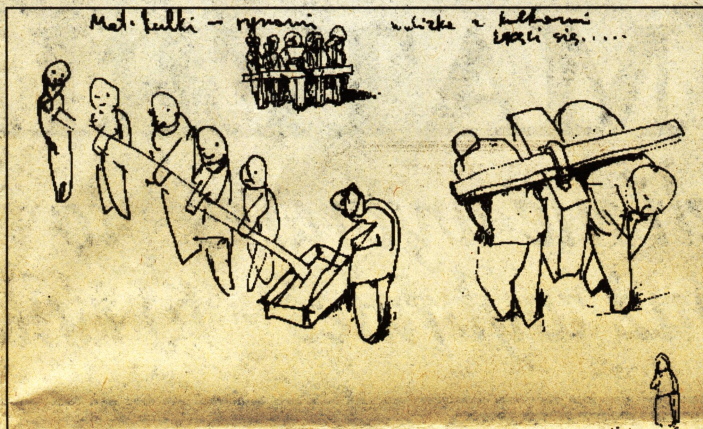
„Biały jeleń” — sceniczny debiut Eidrigėviciusa

Najpierw powstawały serie szkiców, potem rekwizyty, i wówczas dopiero rozpoczęły się próby „Białego jelenia”. Po 4 miesiącach pracy, korygując własne pomysły dzięki uwagom doświadczonych ludzi teatru, Stasys zadebiutował jako reżyser, kostiumolog i główny bohater w swej pierwszej sztuce. Blisko półtora roku temu Jerzy Grzegorzewski zaproponował artyście takie ryzykowne przedsięwzięcie. Było to po wystawie Stasysa „Historia i Życie”, zakończonej pełną symbolicznych treści akcją. Wydarzenie miało miejsce w Galerii Studio, zaś obecnie w Teatrze Studio można oglądać historię życia i sztuki autora „Białego jelenia”.

Stasys ożywił swoje prace, przywołał pamięć o rodzicach, a sam zdobył się na zagranie — siebie samego. Kiedyś w dzieciństwie, bawił się z kolegami w teatr, za czasów studenckich doświadczał emocji twórcy teatru amatorskiego, potem parokrotnie próbował sił w dziedzinie performance’u. Czy można więc uznać obecny spektakl za debiut? Mam wątpliwości, tym bardziej, że rzecz w oczywisty sposób wynika z plastycznych akcji Stasysa. Siłą jego sztuki zawsze była szczerość, odwaga przyznawania się do najintymniejszych uczuć, brak strachu przed banałem. Wszystko to pięknie opakowane w metaforę, dociera do wyobraźni ludzi w każdej szerokości geograficznej. Wydaje się, że „Biały jeleń” także nie zawiedzie zwolenni-

ków talentu Stasysa.

Do Studia zaprasza plakat — oczywiście autorstwa Stasysa. Program również zawiera rysunki artysty, zaś on sam rozpoczyna przedstawienie rysowaniem przed publicznością czegoś, czego początkowo nikt nie może dojrzeć. Za to widać wyraźnie szkicowo nakreślona



Szkic do spektaklu „Biały jeleń”

Rys. STASYS EIDRIGEVICIUS

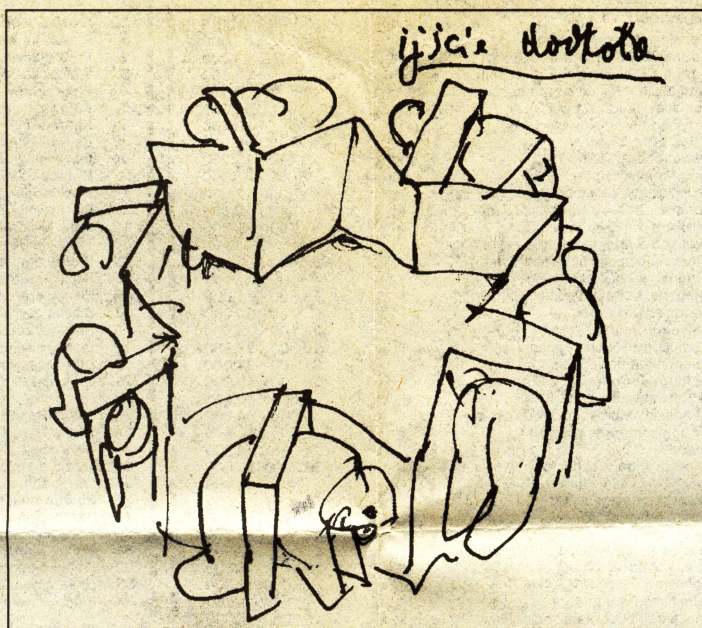
dziej czytelny dla tych, którzy znają plastyczną twórczość zdomowionego w Polsce Litwina, ale nawet dla publiczności pierwszy raz stykającej się z tą

ce zupełnie odmienną od reszty plastycznie, dźwiękowo i treściowo materia, czynią tę sztukę bardziej „ludzką”, sprowadzoną do ziemskiego wymiaru. Stasys nie usiłuje, na podobieństwo Kantora, zamienić się w despotycznego demiurga, sterującego ruchami marionet. Wchodzi w kontakt z aktorami łagodnie. Czasem staje się bezradny wobec zaaranżowanej przez siebie sytuacji, odstaje od otaczających go, agresywnych mężczyzn. Jest ich siedmiu i przyjmują różne, nieme funkcje. Raz są kolegami szkolnymi, potem wojskowymi kamratami. Potem zamieniają się w figurki z grafik i obrazów Stasysa. Przybierają skomplikowane pozy, wmontowani w utrudniające im istnienie przedmioty. Stasys prowadzi dialog z jedyną kobiecą postacią w tej sztuce, grającą rolę matki. Wypowiadane przez tych dwoje kwestie konstruują zupełnie inny świat — porozumienia pozaartystycznego, uczuciowego. To na życzenie matki pojawia się tytułowy biały jeleń. „Mamo, co ci narysować?” — pyta Stasys i zamyka spektakl kolejnym rysunkiem: matczynym profilem...

MONIKA MAIKOWSKA

BIAŁY JELEŃ

Reż., scen., kostiumy,
maski — Stasys Eidrigėvicius
Teatr Studio, prem. 25.04.



Szkic autorstwa Stasysa Eidrigėviciusa

postać, przypominającą figury z obrazków Stasysa, i jednocześnie jego samego. Artysta z własnej biografii wybrał najistotniejsze wątki, najmocniejsze wzruszenia, najważniejsze osoby; ze swojej sztuki — najbardziej charakterystyczne układy, rekwizyty, symbole. „Biały jeleń” z pewnością będzie bar-

szutką będą zrozumiałe sceny z życia kogoś, kto wyrwał się w wielki świat z małej, oddalonej od metropolii o parę wieków, wioski. I mimo sukcesów nie zrywa więzów uczuciowych z rodziną, i mimo kariery duma o niespełnieniach...

Wplecione w symboliczne sytuacje sceny-cytaty, operują-